Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN
ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK XLVIII WARSZAWA, W MAJU 1931 R. NR. 5


Rok I Nr. 1

Przewodnik gimnastyczny

Organ towarzystwa gimnastycznego „SOKÓŁ" we LWOWIE

WYCHODZI WE LWOWIE W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA. ADMINISTRACYJA WE LWOWIE L. 10. ULICA OSSOLIŃSKICH
Prenumerować także można w Zakładzie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" l. 7 ul. Kurkowa i we wszystkich księgarniach

Cena prenumeracyjna: Rocznie Półroczn.
Miejscowa bez przesyłki . . . . 1 zł. 20 ct. 65 ct.
„ z przesyłką . . . . 1 „ 30 „ 70 „
Zamiejscowa „ . . . . 1 „ 50 „ 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

KWIECIEŃ 1881

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rossyi . . . . . . 1 rs. 60 kop.
„ W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec . . . . 3 marki
„ krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 6 franków.
„ „ innych, podług taryfy poczt. z doliczeniem opakowania itd.

Winjeta tytułowa naszego pisma przed 50-ciu laty.

Nie zwlekajcie z wpłacaniem prenumeraty! Blankiety nadawcze do P. K. O. konto 3852, były dla wszystkich dołączone przy N-rze 1 i 2-gim z r. b.

ADRESY WŁADZ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" w POLSCE.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU, **Warszawa, ul. Szopena 3, tel. 8-66-80.**

WYDZIAŁ WYDAWNICZY I WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH, REDAKCJA I ADMINISTRACJA PRZEWODNIKA GIMN. „SOKÓŁ"

Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 666-70.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, ul. Wolska 27.**
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, ul. Sokoła 7.**
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa, Sucha 14, tel. 8-61-85 (Sekretarjat).**
POMORSKIEJ	**Grudziądz, ul. 3-go Maja 10.**
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, ul. ks. Damrota 8.**
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, plac Ś-to Krzyski 3.**
VII WE FRANCJI	**Lens, 24 rue de la Gare, (Pas-de Calais).**

Warunki prenumeraty: rocznie zł. 7.—, półrocznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 2.—, pojedyńczy numer gr. 60.

Kierownik literacki: *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

Wydawca: *Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK XLVIII WARSZAWA, W MAJU 1931 R. NR. 5

DZIAŁ URZĘDOWY.

Gniazda okręgu poznańskiego: Ceradz-Kościelny i Jankowice męskie połączyły się. Nowe gniazdo otrzymało nazwę „Ceradz-Kościelny" z siedzibą w Ceradzu-Kościelnym.

Powyższe zatwierdzono na posiedzeniu przewodnictwa Związku dnia 28 kwietnia r. 1931.

Wykreślono w tymże dniu z powodu nieczynności gniazda Strzyżew i Lewkowiec okręgu ostrowskiego dzielnicy wielkopolskiej.

PROTOKÓŁ KOMISJI REWIZYJNEJ ZWIĄZKU TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W POLSCE.

Komisja rewizyjna dokonała szczegółowej rewizji gotowizny i papierów pupilarnych, znajdujących się w kasie w dniu 31 grudnia roku 1930 i stwierdziła zgodność z księgami, a mianowicie: pozostałość kasy w gotowiźnie wynosiła zł. 11.74 gr.

papierami: — 1 szt. 5% oblig. państw. zł. 10.— i 14 szt. poż. dol. i sprawdziła z tabelami wygranych, które nie zostały wylosowane numery nie odpowiadały zaciągniętym w swoim czasie do książek.

W dniu dzisiejszym komisja rewizyjna ukończyła sprawozdanie bilansu oraz rachunków wpływów i wydatków za rok sprawozdawczy 1930 z odpowiedniemi księgami, rachunkami i dokumentami do tego bilansu i stwierdza zgodność wszystkich sum, figurujących w bilansie, jako pozostałość na dzień 31 grudnia 1930 roku, jak również zgodność rachunków wpływów i wydatków wykazanych z księgami i dowodami, przez komisję przejrzanemi.

Komisja rewizyjna uznaje bilans za zgodnie sporządzony i wnosi, aby rada bilans zatwierdziła, udzielając zarządowi pokwitowanie z dotychczasowej działalności, i uchwaliła źródła na pokrycie niedoboru.

Członkowie komisji rewizyjnej:

(—) JAN DANN, BRONISŁAW MIANOWSKI.

Warszawa, dn. 17 marca r 1917.

OD REDAKCJI.

Nie mogliśmy, z przyczyn, od nas niezależnych, urzeczywistnić w zeszłym miesiącu wydania numeru jubileuszowego, choć data kwietniowa tego wymagała. Mając w tej chwili artykuły najdawniejszych założycieli i współpracowników naszego pisma, śpieszymy podzielić się ich treścią z czytelnikami, pełni szczerej radości, że odbieramy oto wskazania od tak wielce zasłużonych dla idei sokolej mężów.

REDAKCJI „SOKOŁA" NA PÓŁWIEKOWY JUBILEUSZ PISMA.

Starość ma swoje powaby we wspomnieniach, jakich nie mogą mieć młodzi. Jestem dziś w tem szczęśliwem położeniu, że mam żywe wspomnienia chwili, kiedy przed 50 laty Sokół lwowski — wówczas jedyny na ziemiach polskich — odważył się na wydawanie własnego czasopisma, którego pierwszy numer wyszedł dnia 1 kwietnia r. 1881.

Chwilę tę, jej znaczenie, trudności i obawy, z nią złączone, i jej zbawienne dla rozwoju sokolstwa następstwa przedstawiłem już w artykule p. t. *„Sokół zakonspirowany"*, zamieszczonym w N-rze 4 i 5-ym r. 1930. Zaznaczyłem w nim, że pragnąłbym kiedyś osobno wysnuć z 50-letniej przeszłości pisma wskazania dla jego zadań dziś i na przyszłość.

Nim będę mógł to zrobić, sądzę, że dziś w uroczystej chwili 50-lecia pisma będzie najpożyteczniej, jeśli zamiast ogólnikowych życzeń dla redakcji, wyrwę jedno tylko z tych wskazań, życząc redakcji gorąco jego spełnienia w przyszłości.

W tem wskazaniu tkwiła przed 50-ciu laty cała nadzieja inicjatorów pisma, cała radość z jego powstania i większa jeszcze radość ze spełnienia się nadziei, w niem pokładanej.

Tem wskazaniem i głównym celem pisma było, żeby sokolstwo miało w niem tak nawewnątrz, t. j. wśród sokolstwa, jak i nazewnątrz, t. j. w społeczeństwie polskiem, *najdzielniejszy środek propagandy swoich celów i zadań.*

Ze wskazania tego wynikało dla ówczesnej, a sądzę, że wynika i dla dzisiejszej, redakcji pisma dalsze wskazanie: że pismo, nie zamykając się w gronie członków, powinno *docierać do społeczeństwa polskiego* wszystkiemi drogami, jakie ku temu mogą być użyte. Społeczeństwo nasze jest bowiem dzisiaj z rozmaitych przyczyn jeszcze bardziej nieświadomem wielkich zadań narodowych sokolstwa, niż było w okresie przedwojennym.

W okresie przedwojennym używaliśmy ku temu przedewszystkiem rozsyłki pisma *wszystkim członkom,* bądź bezpłatnie, bądź za dopłatą małego dodatku do wkładek (wyrównywującego tylko własne koszty); pozatem zaś rozsyłki do redakcyj poczytniejszych organów prasowych, którym nadto sokole *komitety propagandy prasowej* dostarczały w od-

powiednich chwilach gotowych artykułów, ile że prasa, jakkolwiek zawsze przychylna sokolstwu i dobrze rozumiejąca jego ideę, rzadko tylko może artykuły takie zamieszczać od siebie. Prócz tego otrzymywały pismo bądź bezpłatnie, bądź za cenę zniżoną, czytelnie, stowarzyszenia, zwłaszcza młodzieży, kasyna i t. p.

Doświadczenia z okresu najpiękniejszego i najszybszego rozwoju i rozrostu sokolstwa wykazały, jak ta propagandowa rola pisma była zbawienną, jak sowicie wynagrodziła koszt, z tem połączony.

Chociaż koszt ten będzie teraz znacznie większy, mam głębokie przekonanie, że i dziś, kiedy dawne nasze zawołanie: KAŻDY POLAK POWINIEN BYĆ SOKOŁEM! jest jeszcze tak bardzo dalekie od ziszczenia, muszą znaleźć się na ten cel środki.

Idzie bowiem o rzecz wielką, bo o *propagandę narodowych celów i zadań sokolstwa*, bez której ani ono, ani naród obejść się nie mogą, jeśli nasze hasła: *„W jedności siła"* i *Karność narodowa"* mają się ziścić.

Dr. Antoni Dzięduszycki.

DZIEJE „PRZEWODNIKA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ".

Kiedy w r. 1892 polecono mi napisać do księgi pamiątkowej, wydanej ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu „Sokoła" lwowskiego, artykuł pod powyższym tytułem, „Przewodnik" liczył zaledwie 10 lat życia *).

Nie przypuszczałem wówczas, że Bóg pozwoli mi doczekać 50-tej rocznicy ukazania się pierwszego numeru naszego pisma. Niechżeż — skoro Opatrzność tak zrządziła — wolno mi będzie w słowach jak najkrótszych skreślić dzieje tego pisma, które, według mojego przekonania, było i jest najdzielniejszym apostołem i szermierzem idei sokolej wśród polonji obu półkuli.

Rzecz jasna, że pismo, pomyślane pierwotnie, jako organ „Sokoła" lwowskiego, a będące następnie organem rozrastającego się coraz bardziej sokolstwa polskiego, było wiernem odbiciem rozwoju życia tegoż sokolstwa. Dzieje tego ostatniego są tedy nierozłącznie związane z dziejami „Przewodnika".

Dzieje organizacji sokolstwa polskiego rozpadają się na 3 klasyczne okresy: I okres obejmuje lata 1867 - 1892, t. j. od założenia pierwszego „Sokoła" we Lwowie do utworzenia pierwszego Związku sokolstwa polskiego we Lwowie, II okres — lata 1893 - 1914, t. j. do wybuchu wielkiej wojny, a III okres — lata od r. 1914, względnie od r. 1918, do dzisiaj **).

Okresy te uwypuklają się dobitnie w historji „Przewodnika" i jego treści. Możnaby o tem napisać olbrzymią monografję. Jak dotąd, najlep-

*) Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Tow. gimnast. „Sokół" we Lwowie. Lwów 1892, str. 156 do 162.

**) P. Małaczyński Aleks. Organizacja sokolstwa polskiego w zbiorze wykładów I szkoły sokolstwa słowiańskiego w r. 1927. Praga 1929.

szym przykładem treść „Przewodnika" — ale tylko od r. 1881 do r. 1905 — już znakomicie i systematycznie opracowana przez tyle zasłużonego dh. Tadeusza Witwickiego „Bibljografja czasopisma „Przewodnik gimnastyczny „Sokół", R. I — XXV. Lwów 1907. Napisanie bibljografji podobnej za drugie 25-lecie oczekuje skrzętnego i ofiarnego autora.

Pomysł wydawania własnego organu, mającego służyć wyłącznie propagandzie idei sokolej, wyszedł od jednego z najgorliwszych i najzasłużeńszych wyznawców tej idei. Podniósł go w czasie 10-letniego jubileuszu „Sokoła" lwowskiego dh. *dr. Antoni Dzierzielewicz*. Propaganda, prowadzona przez komisję redakcyjną od r. 1879 za pośrednictwem prasy, nie dawała dostatecznych rezultatów. Dh. dr. Dzierzielewicz pozyskał dzielnego sprzymierzeńca w osobie ś. p. *dr. Tadeusza Żulińskiego*. Połączonym usiłowaniom tych obu sokołów udało się pokonać uprzedzenia i małoduszną opozycję. Wydział „Sokoła" uchwalił na wniosek dr. Dzierzielewicza 12 listopada 1880 r. przedłożyć walnemu zgromadzeniu projekt założenia własnego pisma, a walne zgromadzenie, odbyte 21 listopada r. 1880, wniosek ten bez dyskusji uchwaliło.

Redakcję powierzono komitetowi, złożonemu z dr. Antoniego *Dzierzielewicza*, dr. Fryderyka *Papée* i dr. Tadeusza *Żulińskiego*.

Pierwszy numer „Przewodnika" ukazał się 1 kwietnia r. 1881 — i nosił tytuł: „Przewodnik gimnastyczny, organ towarzystwa gimnastycznego Sokół we Lwowie". Tytuł ten uległ następnie kilkakrotnie zmianom i już od r. 1886, po powstaniu nowych sześciu „Sokołów", nosił miano „organu towarzystw sokolich".

W pierwszym numerze, rozpoczynającym się od odezwy redakcji, *pióra dr. Żulińskiego*, redaktor zwalcza rozpowszechnione w społeczeństwie mylne przekonania o gimnastyce, wykazuje, że gimnastyka z fizjologicznego i higjenicznego punktu widzenia jest potrzebą każdego bez wyjątku ludzkiego ustroju i powołuje się na przykład starożytnych Greków i Rzymian. Autor cytuje słowa polskiego uczonego *Jędrzeja Śniadeckiego, „że powszechna nieuwaga na przyzwoite każdej władzy użycie, tudzież na potrzebną umysłowych z cielesnemi równowagę jest przyczyną, iż największa część wychowań chybia celu"*. Autor zastrzega się przeciw przecenianiu sił fizycznych i dla określenia celów „Sokoła" powołuje się na słowa tego samego uczonego pedagoga, domagającego się *„ażeby człowiek, który nie jest ani machiną, ani czystym duchem, czyste serce i nieskazitelną duszę nosił w czerstwem i kształtnem ciele"*. W myśl tych założeń redaktor szkicuje w 8 punktach treść przyszłych artykułów nowego pisma.

Ś. p. dh. Żuliński, doktor medycyny, więziony w r. 1863, podczas oblężenia Paryża niosący pomoc ofiarom bomb pruskich, człowiek cnót iście ewangielicznych, nietylko zasilał pismo nasze fachowemi artykułami, lecz pozyskiwał dlań innych autorów i do ostatnich chwil życia czuwał troskliwie nad ukochanem pismem; zmarł 18 stycznia r. 1885.

Opatrzność zesłała nam po jego zgonie godnego następcę w osobie wiceprezesa Towarzystwa *dr. Żegoty Krówczyńskiego*, który z wielką obywatelską gorliwością prowadził dalej rozpoczęte dzieło. Roczniki „Przewodnika" od r. 1885 do r. 1893 noszą wprawdzie nazwisko nieodżałowanego pierwszego naczelnika ś. p. Antoniego Durskiego, jako naczelnego i odpowiedzialnego redaktora, ale rzeczą jest znaną i z treści














Redaktorzy „Przewodnika“ w porządku kolejnym:

Dr. T. Żuliński, Dr. A. Dzięezielewicz, Dr. Z. Krówczyński
Dr. K. Fiszer, A. Durski, K. Kołakowski
Dr. A. Małaczyński, St. Biega, A. Wallek
Inż. M. Terech, Dr. M. Wolańczyk, A. Bogusławski

„Przewodnika" widoczną, że naczelnym redaktorem był wówczas ś. p. Krówczyński. Pamiętam zresztą, jak nam młodym współpracownikom, przydzielał osobiście do tłumaczenia artykuły i notatki z pism fachowych niemieckich i francuskich. Z czasów redakcji ś. p. Krówczyńskiego pochodzi cały szereg artykułów treści medycznej, nietylko redaktora samego, ale licznych, uproszonych przezeń, powag lekarskich, jak dr. Wenantego Piaseckiego, dr. Kazimierza Zgórskiego, dr. K. Grabowskiego, dr. Antoniego Pawlikowskiego, dr. Wicherkiewicza, dr. Stachowicza i innych. Artykuły te w osobnych odbitkach rozchodziły się setkami, popularyzując znaczenie gimnastyki ze stanowiska higjeny i fizjologji. *)

„Przewodnik" spełnił zadanie, o jakiem marzyli jego założyciele. Stał się możnym protektorem idei sokolej. Przekonał społeczeństwo i rozruszał. W chwili rozpoczęcia wydawnictwa, w r. 1881, istniał wogóle tylko jeden „Sokół" we Lwowie. Dzięki propagandzie poczęły powstawać coraz to nowe towarzystwa sokole, tak, że w r. 1892 można było pomyśleć o Związku sokolim, do którego przystąpiło już 46 towarzystw.

Od chwili utworzenia *pierwszego Związku sokolstwa polskiego we Lwowie w r. 1892, względnie* 1893, rola i znaczenie „Przewodnika" ulegają zasadniczej zmianie. „Przewodnik" staje się *organem Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich.* Odtąd dowództwo w Sokole przechodzi z rąk wydziału, względnie z rąk prezydjum „Sokoła" lwowskiego w ręce zarządu Związku, a z łamów „Przewodnika" przemawia do zrzeszonego sokolstwa władza Związku za pośrednictwem redakcji tegoż „Przewodnika". Pierwszym prezesem Związku zostaje znany patrjota i publicysta, *Tadeusz Romanowicz* (1893 — 1897); drugiego prezesa bierze Związek już z grona zasłużonych pracowników „Sokoła" — macierzy: dh. *Antoniego Dziędzielewicza* (1898), a także i trzeciego prezesa dh. *Ksawerego Fiszera* (1899), bierze Związek z grona „Sokoła" — macierzy, w krótkim stosunkowo okresie dobrze zasłużonego sekretarza Związku i redaktora „Przewodnika".

Ś. p. *dr. Ksawery Fiszer* objął redakcję „Przewodnika" już w roku 1893, jako następca ś. p. dr. Ż. Krówczyńskiego. Od tego roku sygnuje „Przewodnika", jako redaktor naczelny (redaktorem odpowiedzialnym jest ś. p. Antoni Durski), a chociaż później wybór jego na prezesa Związku i połączone z tym wyborem obowiązki, każą mu podzielić się pracą redaktorską z innymi druhami — faktycznie zostaje on nadal naczelnym kierownikiem „Przewodnika" i jego dzielnym współpracownikiem. Można śmiało powiedzieć, że kierownictwo to piastuje nieprzerwanie aż do śmierci, t. j. do 23 marca 1918 r., więc przez lat 25, z wyjątkiem przerwy, spowodowanej wielką wojną.

Ażeby być ścisłym, trzeba nadmienić, że ś. p. dr. Ksawery Fiszer podpisuje „Przewodnika", jako redaktor naczelny w r. 1893 do r. 1899, a potem w r. 1903, 1904 i 1918, i że w latach 1900 do 1902 figuruje, jako redaktor, Klemens Kołakowski, w r. 1905 - 1907 — K. Epler, w r. 1909 - 1914 — Stanisław Biega.

Podobnie, jak akta byłego Związku tow. gimn. sokolich we Lwowie świadczą o niezmordowanej i iście mrówczej pracy ś. p. dr. Ksawerego

*) Patrz — odezwa od wydawnictwa, podpisana za komitet redakcyjny przez dr. Ż. Krówczyńskiego i A. Durskiego. Nr. 1 „Przewodnika", styczeń 1886.

Fiszera, jako prezesa Związku od r. 1899 do 1918, podobnie, jak jego niezliczone referaty są dowodem znakomitego zmysłu organizacyjnego, prawniczej rutyny i niesłychanej odwagi cywilnej — tak i jego wszystkie artykuły w „Przewodniku" odznaczają się krzepkiem i jasnem ujęciem najzawilszych zagadnień oraz jędrnem i przekonywującem postawieniem sprawy. Jego wspomnienia i polemiki brzmią, jak iście żołnierskie rozkazy.

To też sokolstwo całe słuchało karnie swojego hetmana i oddawało cześć jego zasługom.

Najdzielniejszymi współpracownikami „Przewodnika" byli w tym okresie dh. dh.: Dziędzielewicz, Antoni Durski, Tadeusz Witwicki, Edmund Cenar i Alojzy Wallek.

„Przewodnik", doręczany każdemu członkowi towarzystw związkowych. przez zabiegi ś. p. Żulińskiego i ś. p. Krówczyńskiego, wywalczył „Sokołowi" należne uznanie wśród społeczeństwa i stał się pod kierownictwem ś. p. dh. Ksawerego Fiszera potężną dźwignią rozwoju sokolstwa polskiego we wszystkich trzech zaborach i w Ameryce. Dość powiedzieć, że pierwotny nakład „Przewodnika" wynosił w r. 1881 — 500 egzemplarzy, zaś przed wielką wojną przekroczył 20 tysięcy.

Ostatni numer „Przewodnika", jaki się ukazał przed wybuchem wojny, nosi datę *lipca 1914 r.* Podobnie, jak całe roczniki lat ostatnich, „Przewodnik" ten zawiera w sobie refleksy prac, świadczących o tem, jak sokolstwo polskie zaboru austrjackiego przeobrażało się coraz to bardziej w pogotowie wojenne. Obok zapowiadanych obozów wakacyjnych, względnie kursów gimnastyczno-wojskowych i skautowych, spotykamy wiadomość z obrad Związku o sokolich egzaminach oficerskich, o stosunku do drużyn Bartoszowych, o mianowaniu dh. Wyrzykowskiego (wybranego w miejsce dh. Czarnika II wiceprezesem) komendantem związkowym i t. p.

Po ustąpieniu w r. 1915 wojsk rosyjskich z Małopolski, nastrój w siedzibie Związku we Lwowie był prawie beznadziejny. Zarząd dochodziły tylko wiadomości o następstwach pożogi wojennej, o zniesieniu sokolni i rozproszeniu czołowych działaczy sokolich. Dopiero w grudniu r. 1917 wydział Związku postanowił wezwać towarzystwa sokole do wznowienia działalności. Zarazem, uważając „Przewodnika" za „główny łącznik i wskaźnik spraw sokolich" postanowił wydział *rozpocząć z dniem 1 stycznia r. 1918 dalsze wydawnictwo* tego pisma, zmniejszając jego objętość i *zmieniając je z pisma, obowiązkowo dostarczanego wszystkim członkom, w pismo, nabywane w drodze prenumeraty.*

„Odbudowy polskości — woła redaktor w odezwie do druhów sokołów — dokonać może nie ktoś inny za nas, lecz cały ogół polski, biedny, zrujnowany i gnębiony, ale silny zrozumieniem twórczości tego, co się nazywa męską dzielnością, karnością i łącznością. Niechże nie braknie w pracy odbudowy ani jednego sokoła polskiego!"

Numery „Przewodnika" za styczeń, luty i marzec r. 1918 prawie w całości pisał dh. dr. Ksawery Fiszer — lecz już numer kwietniowy „Przewodnika" przywdział żałobę po zgonie swojego długoletniego redaktora i prezesa Związku.

Po śmierci ś. p. dr. Ks. Fiszera objął przewodnictwo Związku ś. p. dh. T. K. *Czarnik,* jako III wiceprezes (wybrany następnie prezesem

Związku w r. 1919), zaś *redakcję* „Przewodnika" — dr. *Aleksander Małaczyński,* administrację i odpowiedzialność za redakcję — *Alojzy Wallek.*

Niewątpliwie od początku istnienia wydawnictwa „Przewodnika" nie było okresu bardziej trudnego. Kto zna czasy chaosu, rozterki powojennej, czasy „wojny ukraińskiej" r. 1918 - 1919 i czasy inwazji bolszewickiej r. 1920, ten zrozumie, jakiego było potrzeba wysiłku, prawie nadludzkiego, ażeby zdobyć materjał dla zapełnienia łamów „Przewodnika", ażeby wprost sztuką zdobyć papier na malutki nakład, który siłą rzeczy musiał powrócić do cyfry 500 egzemplarzy z pierwszych lat istnienia tego wydawnictwa.

„Przewodnik gimnastyczny „Sokół" wychodził w tych ciężkich warunkach w bardzo zmniejszonych rozmiarach — ale wychodził!

Do końca kwietnia r. 1922 miał on charakter *„organu Związku pol. tow. sokolich we Lwowie".* Wobec zalegalizowanego zlania się trzech byłych związków sokolich w jeden Związek towarzystw gimnast. „Sokół" z siedzibą w Warszawie i rozpadnięcia się Związku lwowskiego na 2 dzielnice, małopolską i krakowską — „Przewodnik" od maja r. 1921 nosi nazwę *„organu dzielnicy małopolskiej Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce".*

Punktem zwrotnym dziejów „Przewodnika" w epoce powojennej staje się *1 stycznia r. 1924,* kiedy „Przewodnik" *staje się organem Związku tow. gimnast. „Sokół" w Polsce"* z siedzibą w Warszawie. Pierwotny *komitet redakcyjny* stanowią druhowie: dr. C. Kłoś, dr. I. Kozielewski, dr. A. Małaczyński, inż. M. Maksyś, inż. M. Terech i A. Wallek.

Podpisuje „Przewodnika", jako odpowiedzialny redaktor, inż. *Michał Terech* — i on też odtąd jest głównym i naczelnym kierownikiem redakcji. W komitecie redakcyjnym zachodzą czasem pewne zmiany osobiste, lecz słuszność każe przyznać, że członkowie komitetu, z wyjątkiem niektórych druhów, którzy zasilają „Przewodnika" swemi pracami — bardzo mały wpływ wywierają na ton i skład organu Związku.

Wobec zbliżającego się wielkiego zlotu w czasie powszechnej wystawy krajowej w r. 1929, zarząd Związku postanawia już od 1 stycznia r. 1928 zaprosić do komitetu redakcyjnego dh. dr. *Marjana Wolańczyka,* redaktora „Rozkazów i wskazówek" dzielnicy małopolskiej i oddać mu redakcję *ideowej* części „Przewodnika". Od tej chwili począwszy, prawie każdy numer przynosi artykuł ideowy pióra dh. Wolańczyka, a obok tego pojawiają się interesujące artykuły innych autorów. Stan ten trwa przez cały rok 1929. Gdy jednak podział treści „Przewodnika" na dwie niejako redakcje pociąga za sobą liczne niedogodności, Zarząd Związku postanowił od 1 stycznia r. 1930 *przenieść redakcję i ekspedycję „Przewodnika" do Lwowa,* oddając wyłączną redakcję całości *dh. dr. Wolańczykowi.*

Rocznik 1930 jest dowodem, jak planowe prowadzenie redakcji czasopisma może podnieść wartość jego. Pod względem doboru współpracowników i pod względem urozmaicenia treści, rocznik 1930 stanowi prawdziwy rekord *). Niestety, starania redaktora nie znajdują uznania za-

*) Dh. dr. Wolańczyk wznowił też dawny zwyczaj robienia odbitek z niektórych artykułów „Przewodnika", które w formie „Bibljoteki sokolej" rozchodzą się na wzór czeskiego zbioru odczytów sokolich.

rządu Związku. Wydawnictwo, prowadzone we Lwowie, więc poza siedzibą władz Związku, usuwa się z pod ingerencji tych władz i spotyka się z zarzutem, że jest rzekomo droższe, aniżeli wydawane w Warszawie i z wielu innemi objekcjami **). Rezultatem tego jest uchwała zarządu Związku, w myśl której wydawnictwo *„Przewodnik" od 1 stycznia r. 1931 powraca do Warszawy. Redakcję powierza Zarząd dh. Antoniemu Bogusławskiemu,* znanemu publicyście i autorowi pięknych poetyckich utworów sokolich.

Od 1 stycznia 1931 r. wychodzi tedy „Przewodnik gimnastyczny Sokół" w Warszawie, jako organ Związku — w formacie zmienionym, wzorowanym na innych wydawnictwach miesięcznych, mniej więcej rozmiarów czechosłowackiego „Vestnika sokolskeho".

Pisząc w r. 1892 dzieje pierwszego 10-lecia „Przewodnika" zamknąłem mój artykuł życzeniem, ażeby „Przewodnik" rósł i nadal w siły, by na kartach swoich i nadal zaznaczał trwałe poważanie naszej idei i aby nawet stał się organem bodaj tysiąca polskich towarzystw sokolich.

Życzenia moje, dzięki Bogu, się ziściły. Niechżeż ziści się i obecne pragnienie sokole, ażeby „Przewodnik" mógł, jak przed laty, dostawać się do rąk każdego sokoła polskiego i ażeby szeregi nasze liczyły się wkrótce na liczne setki tysięcy druhów i druhen.

„Przewodnikowi" naszemu w jego 50-te urodziny i jego nowemu redaktorowi „Szczęść Boże" i „Czołem"!

Dr. Aleksander Małaczyński.

ŻYCIE SOKOLE.

W KRAJU.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

KRAKÓW.

Sprawozdanie z elementarnego kursu wychowania fizycznego.

W czasie od 31 marca do 4 kwietnia r. b. odbył się w Krakowie 5-cio dniowy elementarny kurs wychowania fizycznego, zorganizowany przez naczelnictwo I okręgu dzielnicy krakowskiej. Na kurs ten zjechało się 25 druhów i 24 druhny z gniazd okręgu I, II, III, V i VII. Zajęcia na kursie trwały codziennie od godz. 7-mej rano do 12.30 oraz od godz. 14 do 19.30 po poł.; materjał przerobiono w 50-ciu godzinach. Kierownictwo spoczywało w rękach dh. Zajdzikowskiego, zast. nacz. okr., zaś poszczególne przedmioty wykładali: dh. prez. Kubalski, nacz. Holoubek, dr. Dobrowolski, Frączkiewicz, Kubalska i Rybka. Ćwiczenia praktyczne na przyrządach prowadzili: dh. Bielecki, Chmura i Lewicki. Frekwencja była regularna, pilność — bardzo dobra. Kwatery urządzone były w budynku „Sokoła", zaś wyżywienie — w zarządzie komisji gospodarczej miejscowego gniazda.

Zakończenie kursu ogłosił dh. prez. Kubalski, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy w swoich gniazdach oraz do pogłębienia nabytych wiadomości na kursie dzielnicowym w lipcu r. b.

Następnie rozdano świadectwa z frekwencji na kursie, zaś naczelnik okręgu wręczył uczestnikom podręcznik, wydany przez ś. p. nacz. Rucińskiego p. t. „Teorja gimnastyki".

Kurs ukończyli wszyscy frekwentanci.

BIAŁA.

Zjazd rady VI okręgu.

Zjazd odbył się dn. 22 marca r. b. pod przewodnictwem dh. prez. dr. Paluszkiewicza z Żywca. Po wysłuchaniu mszy św. zebrali się delegaci gniazd, za-

) Sformułowanie niniejszego poglądu pozostawiamy bez zmiany, jako wyraz przekonań sz. autora artykułu **(Red.)

proszeni goście oraz członkowie zarządu VI okręgu w Domu katolickim.

W obecności 34 delegatów gniazd oraz 60 druhów i druhen, zagaił zebranie dh. Antoni Bałut.

Dh. nacz. Jurczyk odczytał list prezesa okręgu dh. Zygmunta Dembowskiego, który zmuszony był dla poratowania zdrowia podać się do dymisji.

Aby dać możność zapoznania się z pracą okręgu (24 gniazd) — zaproszono na zebranie pp. starostę z Białej, komisarza rządowego na m. Białę i władze wojskowe.

Poszczególni referenci odczytali za r. z. sprawozdanie administracyjne, techniczne, gospodarcze i kasowe.

Chcąc uczcić zasługi ustępującego prezesa, zarząd postanowił zrezygnować. Wybrano zatem nowy zarząd w ogólnej liczbie 16 członków z prezesem dh. Antonim Bałutem i naczelnikiem Józefem Jurczykiem z Żywca.

Omawiano sprawę s. d. s. oraz utworzenie okręgowego wydziału sokolic. Pociągnięto do współpracy w wydz. wych. fizycz. oficera instr. p. w. na powiat żywiecki. Podzielono okręg na 3 podokręgi. Uchwalono urządzić kurs dla instruktorów i instruktorek. Uchwalono urządzać lustracje przez członków zarządu.

Obrady zamknięto odśpiewaniem hymnu sokolego.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

LWÓW.

Dnia 9 maja r. b. w sali Sokoła-macierzy we Lwowie odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia pamięci ś. p. dh. dr. Kazimierza Czarnika, przesa byłego Związku sokolego we Lwowie, b. prezesa dzielnicy małopolskiej, b. prezesa sokolego okręgu lwowskiego i b. długoletniego prezesa Sokoła-macierzy.

Program był następujący: akademję zagaił dh. dr. Aleksander Małaczyński, na wiolonczeli grała p. Stefanja Pawińska, przemówienie wygłosił prezes Sokoła-macierzy dh. dr. Józef Borowiec, następnie śpiewała p. Helena Puchalska.

Dobrowolne datki ze wstępu przeznaczono na budowę pomnika ś. p. dh. K. Czarnika.

ZAGROBELA.

Dn. 26 kwietnia r. b. w gnieździe Zagrobela odbyło się święcone.

Po odprawionych modłach obecni zasiedli do stołu. Pierwszy zabrał głos dh. prez. Hapanowicz, oddając cześć zmarłym druhom, a w szczególności ś. p. Muszyńskiemu i Maliszewskiemu, którzy padli śmiercią męczeńską w czasie inwazji bolszewickiej, i powitał przybyłych gości.

W czasie biesiady padło wiele pięknych myśli na temat zadań „Sokoła“ i jego idei, dążącej do zjednoczenia członków pod sztandarem sokolim dla utrwalenia sił moralnych narodu i oparcia na nich szczęścia oraz potęgi Rzeczypospolitej.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

WARSZAWA.

Dn. 19 kwietnia r. b. odbyło się zwyczajne posiedzenie rady okręgowej przy udziale delegatów gniazd następujących: Błonie, Grodzisk, Grójec, Łowicz, Marki, Mińsk, Mszczonów, Pruszków, Pułtusk, Rawa, Sochaczew, Warszawa I, II, III, IV, VI, IX, X, XIV, Wyszków, Żychlin i Żyrardów. Nadto był na zebraniu delegat tylko co powstałego gniazda we Włochach.

Z powodu nieotrzymania od władz sądowych dokumentów z ksiąg z opieczętowanego mieszkania członka komisji rewizyjnej, ś. p. dh. Kaziemierza Lajera, radzie nie było zreferowane sprawozdanie finansowe za rok ubiegły. Będzie ono rozesłane gniazdom razem ze sprawozdaniem rocznem, a przyjęte prawdopodobnie przez radę nadzwyczajną, którą przewodnictwo okręgu zamierza zwołać na dzień 7 czerwca r. b. do Grodziska z okazji mającego się tam odbyć zlotu doraźnego.

Na miejsce wylosowanych członków zarządu okręgu zostali wybrani: dh. Stanisław Filipiński, ks. Br. Pągowski i Ant. Taborowiczówna. Do komisji rewizyjnej powołano dh. Stanisława Płatkowskiego, Henryka Szymańskiego i Ignacego Wadowskiego. Do sądu honorowego dh.: W. Czerskiego, W. Burcickiego, M. Jastrzębskiego, S. Kijeńskiego, M. Krajewskiego, inż. A. Kurnatowskiego, ks. L. Mioduszewskiego, E. Kłossowskiego, inż. H. Orleańskiego, A. Sikorskiego, A. Sowińskiego, J. Szpakowskiego, J. Szymańskiego, T. Windygę i J. Zawadzkiego.

Rada uchwaliła dodatkowo 5 gr. miesięcznie od członka na częściowe koszta utrzymania instruktora.

Został wyrażony pogląd, że gniazda, mające u siebie składkę mniejszą, niż 1 zł. miesięcznie, winny na walnych zgromadzeniach uchwalić podniesienie do 1 złotego, bowiem tyle najmniej przewiduje statut wzorowy.

Rada przyjęła do wiadomości pogląd prezesa okręgu, że gniazda mają obowią-

zek robić jak największe wysiłki, celem najliczniejszego obesłania zlotu tegorocznego, i życzenie, aby instruktor okręgowy możliwie niezwłocznie rozpoczął objazd gniazd.

*

W dn. 19 b. m. zmarła w Warszawie ś. p. Anna z Mayerów Maksysiowa, małżonka zasłużonego dh. sekretarza dzielnicy mazowieckiej, członka przewodnictwa i b. wiceprezesa Związku. Okrytemu żałobą dh. inż. Maksysiowi składamy na tem miejscu wyrazy serdecznego współczucia.

*

Dn. 10 maja r. b. odbyło się w kościele po-bernardyńskim nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Jana Hattowskiego i Józefa Ziemackiego, prezesów b. tow. „Sokół Polski" w Petersburgu, oraz za wszystkich zmarłych i poległych członków zarządu i gniazda petersburskiego.

WŁOCŁAWEK.

Dn. 14 kwietnia r. b. odbyło się zebranie zarządu okręgu „Sokoła" kujawsko-dobrzyńskiego. W sprawie zlotu dzielnicowego w r. b. w Warszawie, dano delegatowi wskazówkę, by zloty gdyński i warszawski odbyły się, o ile możności, jako zunifikowane, w jednym terminie, i to w Gdyni, ze względu na ogólno-państwowe znaczenie zlotu.

Na stanowisko zastępczyni naczelniczki okręgu zatwierdzono dhnę Kühnbeckównę (Aleksandrów).

PŁOCK.

Gniazdo płockie ogłasza swój program zawodów i imprez sportowych na r. b.

Odbyły się dotychczas: zawody narciarskie (propagandowe) i strzeleckie (sokole), pokaz bokserski (propagandowy), zawody kolarskie: a) dla niestowarzyszonych na 10 km., b) międzyklubowe na trasie 30 kil., bieg na przełaj (około 3 km.), oraz otwarcie przystani wioślarskiej „Sokoła".

Odbędą się: 21 czerwca — zawody kolarskie międzyklubowe, 29 czerwca — bieg okrężny (około 6 kil.), 19 lipca — zawody pływackie, 9 sierpnia — zawody pływackie, 15 sierpnia — wielkie igrzyska sportowe na boisku, 16 sierpnia — zawody kolarskie o mistrz. gn. Płock (sokole), 22 listopada — zawody bokserskie, w grudniu — zawody hokejowe, narciarskie i wieczór sportowy.

Pozatem gniazdo urządzi czterokrotnie różne zawody w powiecie.

„Dziennik płocki" z uznaniem podnosi ruchliwość sportową gniazda i daje sprawozdanie z pokazu bokserskiego.

Wynik zawodów kolarskich: a) dla niestowarzyszonych — przy 7-miu zawodnikach z Płocka i okolicy: I — Denst (Płock); b) międzyklubowe — przy 11-tu zawodnikach, w czem 9-ciu sokołów: I — A. Kosowski (Sokół).

Z powodu wiatru, czasy nieszczególne.

Wynik biegu na przełaj: I — Bodaj Franciszek. *Nowak.*

GRODZISK.

Dnia 7 czerwca r. b. odbędzie się w tow. gimn. „Sokół" w Grodzisku obchód 25-lecia założenia gniazda. Na uroczystość tę wszystkie gniazda okręgu zaprasza zarząd t-wa w Grodzisku.

ZDUŃSKA WOLA.

Dn. 25 kwietnia r. b. wyruszyliśmy przy dźwiękach orkiestry sokolej do kościoła na mszę św. Drużyna męska, w liczbie 60, żeńska — 24 oraz 16-tu kolarzy, zadokumentowali tak pokaźną liczbą swe przywiązanie do „Sokoła". W pochodzie wzięli udział i delegaci gniazd okręgu sieradzkiego, przybyli na zjazd rady okręgowej. Delegat dzielnicy, dh. Sztajnduchert, przemówił do drużyn, poczem odegrano hymn narodowy.

Następnie odbyło się zebranie rady okręgowej, na którem obok radosnych objawów życia sokolego, poruszano i bolesne sprawy, a mianowicie obojętność władz państwowych w stosunku do „Sokoła", pomimo, iż władze sokole starają się wychować młodzież na przyszłych pożytecznych pracowników narodu i państwa. Delegat dzielnicy apelował do gniazd o jak najliczniejszy udział drużyn na zlocie dzielnicy, która święci w r. b. swoje 25-lecie.

Naczelnikiem okręgu został wybrany dh. Zygmunt Wełnic.

W tymże dniu odbył się popis gimnastyczny gn. sieradzkiego pod kierunkiem dh. Majewskiego, zast. nacz. gniazda; program: bieg kolarski sekcji „Sokoła" na trasie Sieradz — Zduńska-Wola — Sieradz, zawody piłki koszykowej drużyn żeńskich, sztafeta drużyny męskiej 4×100, skok o tyczce, skok wwyż, ćwiczenia na drążku, piramidy i bieg 800 mtr. Kulminacyjnym punktem był mecz „Sokoła" ze Zduńskiej-Woli (klasa B) z Sokołem sieradzkim, z wynikiem 4 : 3 na korzyść sieradzkiego.

Tłum publiczności świadczył, iż „Sokół" zyskuje coraz większe uznanie wśród społeczeństwa.

Z. Wełnic.

WILKOŁAZ (LUBELSKI).

Mieszkańcy Wilkołaza II w pow. janowskim samorzutnie powzięli inicjatywę utworzenia w swojej wiosce gniazda sokolego. W myśl życzenia inicjatorów, w dniu 26 kwietnia r. b. przybyły do Wilkołaza władze okręgu lubelskiego. Zebranie organizacyjne, na które przybyło kilkudziesięciu mieszkańców Wilkołaza, odbyło się w świetlicy Stow. młodz. polskiej, gdyż projekt urządzenia tego zebrania w lokalu Ochotniczej straży pożarnej upadł wobec zakazu urządzenia tam zebrania organizacyjnego „Sokoła".

Prezes okręgu zobrazował historję i ideologję Sokolstwa i zwrócił się do zebranych z wezwaniem jak najwydatniejszego poparcia inicjatywy założenia gniazda w Wilkołazie.

Otwarte zapisy dały w wyniku przystąpienie 35 osób. Zebranie organizacyjne powołało na stanowisko prezesa dh. Witolda Kleniewskiego, na skarbnika dh. Jana Dembowskiego, na naczelnika dh. Gruszkę, na sekretarza dh. Wład. Janczarka.

Wybrany zarząd gniazda zobowiązał się w jak najbliższym terminie złożyć podanie o zarejestrowanie gniazda i rozpocząć pracę nad przygotowaniem terenu pracy. Na kapelana gniazda zebrani jednogłośnie uchwalili zaprosić ks. prob. kanon. Kazim. Dembowskiego.

Zrozumieniu ideałów sokolich dała grupa młodzieży z Wilkołaza wyraz przez przybycie w liczbie 14 osób w dniu 3 maja do Lublina na obchód uroczystości święta narodowego.

Wilkołaziak.

KOZŁÓWKA.

Dh. prez. gn. Kozłówka, Aleks. Zamoyski, komunikuje nam odpis raportu do zarządu okręgu lubelskiego, z dn. 2 maja r. b.

W raporcie tym czytamy:

„W dniu 1 b. m. od godz. 9 rano koło Kozłówki zaczęły, z kierunku Michów na Lubartów, przeciągać grupy po kilkadziesiąt osób ze sztandarami komunistycznemi, wobec czego z polecenia dh. prezesa Związku, porozumiałem się ze starostwem lubartowskiem telefonicznie, zawiadamiając, iż w gnieździe zarządziłem pogotowie i że w razie potrzeby, na każde wezwanie, możemy udzielić pomocy władzom.

O godz. 11 min. 45 pan starosta lubartowski zwrócił się do nas telefonicznie. wzywając pomocy naszego gniazda, wobec groźnej sytuacji w Lubartowie, polecając nam udzielenie pomocy policji przy rozpędzeniu pochodu komunistycznego, zbliżającego się do miasta szosą Kamionka—Lubartów.

Wobec tego zarządziłem alarm straży pożarnej gniazdowej, która o godz. 12 w składzie 35 druhów i całego taboru strażackiego, liczącego 2 sikawki, jeden wóz rekwizytowy i 6 beczkowozów, wyruszyła pod dowództwem prezesa gniazda w kierunku Lubartowa.

Straż przybyła na tyły pochodu komunistycznego przy przejeździe kolejowym, o godz. 12 min. 35, gdzie prezes ją zatrzymał, a sam konno, objechawszy pochód, przejechał za kordon policji, stojącej na przejeździe kolejowym i zameldował się panu wice-staroście, prosząc go o dalsze wskazówki. Pan wice-starosta polecił naszej straży przejechać przez kordon policji i ustawić się za torem kolejowym, jako odwodowi policji.

Prezes powrócił do straży i poprowadził ją szerokim kłusem wprost na tłum — co widząc, komuniści usunęli się i straż przepuścili, nie szczędząc w stosunku do „Sokoła" pogróżek i wymysłów.

Straż, przejechawszy za tor, ustawiła się w odległości 50 kroków od toru kolejowego, frontem do komunistów, oczekując dalszych zarządzeń władz administracyjnych.

O godz. 13 min. 10 przybył na nasz odcinek pluton policji lubelskiej, która brawurowo i energicznie biegiem natarła na pochód komunistyczny, aż ten prysł i rzucił się do ucieczki polami w kierunku Kozłówki.

Wówczas prezes gniazda zwrócił się do powiatowego komendanta policji państwowej z prośbą o zezwolenie powrotu straży do gniazda, gdyż obawiał się, by powracające, rozproszone grupki komunistów nie podłożyły ognia we wsi Kozłówka, która ostatniemi czasy energicznie przeciwstawiała się wszelkim zakusom komunistycznym, tembardziej, że na miejscu sytuacja była już całkowicie opanowana, dzięki przybyciu policji lubelskiej.

Otrzymawszy zezwolenie odjazdu, ruszyła straż natychmiast z powrotem do Kozłówki, do której przybyła o godz. 14 min. 30.

Podkreślić musimy doskonały nastrój i wzorowe zachowanie się wszystkich bez wyjątku członków gniazda. Wczorajszy dzień uważać możemy jako probierz walorów sokolich, w której to próbie gniazdo wykazało całą aktualność i żywotność świetlanych haseł i wskazań naszej organizacji".

Wypadek ten omawia obszernie „Głos lubelski" z dn. 9 b. m., zaznaczając, że akcja komunistyczna była groźna, bo doprowadziła do zranienia 7 (na 13) policjantów lubartowskich, w czem kilku ciężko. Gdyby nie zdecydowana postawa sokolej straży pożarnej z Kozłówki, która, przybywszy natychmiast, pozwoliła policji dotrzymać placu do czasu przybycia posiłków z Lublina, położenie mogło się stać krytyczne.

Dalej podnosi „Głos lubelski" fakt, że „Sokół" nie otrzymuje żadnych subsydjów państwowych, ani samorządowych— i że żadna z subsydjowanych organizacyj nie stawiła się z pomocą władzom administracyjnym.

Nie wdając się w podobne rozważania, z dumą stwierdzić możemy, że, jak było do przewidzenia, sokoli kozłowieccy sprawnie i karnie spełnili obowiązek obywatelski udzielenia pomocy władzy państwowej, gdy ta znalazła się w niebezpieczeństwie.

HRUBIESZÓW.

Gniazdo hrubieszowskie nadsyła nam odezwę następującą:

Druhowie i druhny!

Na ziemi dawnej Chełmszczyzny, na ziemi, obficie zroszonej krwią unitów w zmaganiach z zaborcą o wiarę i polskość, przypadł nam los trzymania straży przy sztandarze ideałów sokolich.

Czwarty rok spełniamy ten zaszczytny obowiązek, wiernie stosując się do tradycji i nakazu duchowego założycieli sokolstwa polskiego, którzy nam, sokołom, straż nad duchem narodu powierzyli.

Pomimo trudnych warunków finansowych ogółu naszego społeczeństwa, pomimo trudności, na jakie praca nasza w gniazdach sokolich natrafia, postanowiliśmy wziąć na barki trud wielki, lecz zaszczytny

wzniesienia domu „Sokoła" w Hrubieszowie.

Dom ten stawiamy z myślą stworzenia ostoi dla naszych celów i ideałów, stawiamy go, aby stał się ośrodkiem dla wszystkich Polaków, dbających o świetność i potęgę ojczyzny, stawiamy go wreszcie dlatego, by w nim rodacy znaleźć mogli przykład i wskazówki, jakim powinien być Polak, aby ojczyzna nasza stała się mocarstwem wielkiem, potężnem i niezwyciężonem.

W roku 10-lecia niepodległości państwa prace nasze przy budowie domu „Sokoła" poświęcamy odrodzonej ojczyźnie.



Druhowie i druhny!

Mury naszej sokolni już są w połowie wykończone. Gmach jest duży. Są uwzględnione wszystkie potrzeby do pracy nad rozwojem ciała, jak również nad rozwojem ducha. Pomyślano również o tem, aby dom mógł dawać dochody i mógł sam siebie utrzymywać. Będzie w nim kino, teatr, sala gimnastyczna, odczytowa i balowa, strzelnica i kręgielnia. Będą też prywatne pokoje gościnne dla przyjezdnych, za niewygórowaną opłatą. Dom stawiamy na własnym placu w śródmieściu, ofiarowanym gniazdu przez miejscowych ziemian pp. Wł. i K. Pohoreckich.

Pismem przewodnictwa Związku Nr. 493 z dn. 4.IX.28 r. i pismem zarządu dzielnicy mazowieckiej Nr. 946 z dn. 26.IX.28 r. (rozkaz Nr. 12 z dnia 21.IX.28 r.) zezwolono nam na zbiórkę ofiar na budowę domu „Sokoła" . Cegiełki posiadamy po zł. 100, 50, 20, 10 i 5. Prosimy was — dajcie nam pomoc, celem ukończenia rozpoczętego dzieła, wierząc, że i my nie odmówimy wam pomocy, o ile znajdziecie się w potrzebie. Prosimy o nadsyłanie ofiar na cegiełki do adm. „Głosu lubelskiego", Lublin, Kościuszki 10 lub do P. K. O. konto Nr. 100,166. Cegiełki odwrotnie będą wam nadesłane, z serca płynącą podzieką!

Czołem! Zarząd t-wa gimn. „Sokół" w Hrubieszowie. Prezes: (—) J. Pawłowicz. Sekretarz: (—) St. Sowa.

Odezwę tę gniazda hrubieszowskiego jak najgoręcej popieramy. Gniazdo, „mierząc siły na zamiary", porwało się na wielki czyn, w połowie już urzeczywistniony. Doprowadzeniu sprawy do końca stoi na przeszkodzie obecny kryzys gospodarczy, dotykający ofiarne dawniej zamożniejsze jednostki. Jak dowiadujemy się z prasy lubelskiej, rozpoczętej impre-

zie grozi ruina. Korzystając ze sposobności, inne organizacje wyciągają ręce po rozpoczęte przez sokołów dzieło, chcąc zmienić jego charakter i przeznaczenie. Dopuścić do tego nie należy i nie wolno. Dlatego, raz jeszcze gorąco uwadze wszystkich sokołów sprawę tę polecamy.

DZIELNICA POMORSKA.

SPRAWOZDANIE III OKRĘGU ZA ROK 1930.

Do okręgu należą gniazda: Grudziądz I, Grudziądz II, (Chełmińskie Przedmieście), Grudziądz III (Małe Tarpno), Grudziądz IV (żeńskiej), Grudziądz V (jazda sokoła), Chełmno I (męskie), Chełmno II (żeńskie), Łasin, Mniszek i Unisław, razem 10 gniazd.

Przewodnictwo okręgu zlustrowało wszystkie gniazda, za wyjątkiem Łasina.

Rada Związku zapisała do złotej księgi dh. ś. p. Wiktora Marchlewskiego i ś. p. Grabarza.

Zaszczytną oznakę zarząd przyznał prezesowi Stanisławowi Kunzowi.

Okręgowy wydział sokolic w r. ub. wcale nie pracował, czynne były druhny: Łęczyńska i Kaczmarkówna. Powzięto myśl zlikwidowania o. w. s.

Podczas zbiórek ostatnich gniazdo Grudziądz II stale było najliczniej reprezentowane. Przewodnictwo okręgu wyraziło gniazdu uznanie.

Okręg III brał również udział we wszystkich obchodach narodowych.

Z inicjatywy przewodnictwa Związku, a za staraniem przewodnictwa okręgu, odbyła się w dn. 16 marca r. z. wielka manifestacja antybolszewicka, w której wzięło udział całe obywatelstwo polskie i katolickie Grudziądza.

Drugą wielką manifestacją była manifestacja narodowa w dniu 7 września r. z. — „odpowiedź Treviranusowi".

Manifestację grunwaldzką dn. 10 lipca połączono ze zlotem okręgowym.

W okręgu istnieją dwa samodzielne gniazda żeńskie, w Grudziądzu i Chełmnie. Oba pracują dobrze.

Oddziały żeńskie posiadają gniazda: Unisław i Mniszek; nie wykazują ćwiczących druhen, lecz tylko oddział młodzieży.

Należy oddziały żeńskie utworzyć przy gniazdach: II (Chełmińskie Przedmieście), III (Małe Tarpno) i w Łasinie.

Przewodnictwo okręgu szło zawsze na rękę komendzie p. w. i żąda stanowczo od gniazd, aby wszędzie uprawiano przysposobienie wojskowe.

Gniazdo grudziądzkie, włącznie Małe Tarpno i Mniszek, muszą przystąpić do zorganizowania kompanji p. w. osobno z przedpoborowych i osobno z b. żołnierzy.

Umundurowanie sokole musi być przy p. w. używane.

Prasa miejscowa bardzo życzliwie się odnosiła do poczynań przewodnictwa okręgu, zamieszczała chętnie komunikaty, popierała na szpaltach swych pism, za co należy się redakcjom i wydawnictwom serdeczne uznanie.

Zaleca się gniazdom, aby w interesie rozwoju gniazd dbały o stosunek z prasą miejscową.

Okręg zakupił dla gniazd grudziądzkich mundury polowe oraz mundurki dla młodzieży. Stwierdzić trzeba karygodne niedbalstwo: prezesi tych gniazd nie umieli zrozumieć, że trzeba prowadzić imienną ewidencję umundurowań.

Gniazda nie poczuwają się do ponoszenia opłat na rzecz okręgu; wszelkie subwencje się anuluje, bo nie ma na to środków.

Zauważono karygodną rzecz: pewne gniazdo na związki sportowe wydało przeszło 200 zł., a nie wpłaciło od szeregu lat ani grosza do okręgu, dzielnicy i związku. Tak nie może postępować gniazdo sokole.

W roku sprawozdawczym odznaczeni zostali w okręgu druhowie: złotym krzyżem zasługi — dh. senjor Goncerzewicz i srebrnym — J. Zawacki, Bielicki, wszyscy z Grudziądza.

Każde gniazdo powinno conajmniej abonować 2 egzemplarze „Przewodnika gimnastycznego „Sokół"; artykuły należy odczytywać na zebraniach, abonament — regulować.

Ze sprawozdania naczelnika okręgu wynika, że w r. sprawozd. odbyły się drużynowe zawody strzeleckie (200 mtr. leżąc bez oparcia) o nagrodę przechodnią łucznika, w którym pierwsze miejsce zajęła drużyna „Sokoła" I. Grudziądz, oraz drużynowy bieg na przełaj na przestrzeni 3 klm., w którym zwyciężyła drużyna Sokoła III (Małe Tarpno), zdobywając poraz drugi nagrodę przechodnią. Największą imprezą w roku sprawozdawczym był zlot okręgowy, który odbył się w Grudziądzu przy udziale 343 uczestniczek i uczestników.

Podczas zlotu przeprowadzono ćwiczenia młodzieży żeńskiej i męskiej oraz druhen i druhów, oprócz tego wystąpiło gniazdo III (Małe Tarpno) z ćwiczeniami karabinem, gniazdo I — z lekcją wzorową,

przeprowadzoną przez druha prof. Odyę, oraz gniazdo I., II. i III, — z ćwiczeniami na przyrządach.

Według otrzymanych danych, przedstawia się poziom techniczny poszczególnych gniazd następująco:

Gniazdo żeńskie Chełmno (15 druhen, 30 młodzieży). Wynik pracy zadawalający (ćwiczących 71 i młodzieży 63). Specjalny nacisk kładzie na uprawianie sportów.

Wymienić trzeba dh. Kotowskiego, który zajął w skoku wzwyż na mistrzostwach Polski w Warszawie zaszczytne trzecie miejsce, oraz druha Jamrogę, który, zdobywając mistrzostwo Pomorza polskiego na 67 najlepszych kola-Morza Polskiego na 67 najlepszych kolarzy polskich.

Gniazdo II Grudziądz (16 druhów oraz 68 młodzieży męskiej). Udział w zlocie— 4 druhów oraz 30 młodzieży męskiej. Ćwiczenie na przyrządach, występy akrobatyczne.

Gniazdo III Grudziądz (Małe Tarpno) (30 druhów oraz 15 młodzieży męskiej). Dzięki pracy dh. Kozłowskiego, najlepszego przyrządowca okręgu, posiada gniazdo liczny zastęp ćwiczących w tej dziedzinie.

Gniazdo IV Grudziądz (druhen 35 oraz młodzieży żeńskiej 50). Uprawia prócz ćwiczeń na przyrządach, także inne gałęzie sportu. Prowadzone podczas rozmaitych imprez pod kierownictwem dh. Zalewskiej tańce rytmiczne cieszą się popularnością wśród publiczności.

Gniazdo V Grudziądz (16 druhów oraz 4 młodzieży). Uprawianie jazdy konnej oraz władanie białą bronią. W urządzanych konkursach hippicznych wykazało najlepszą sprawność w dzielnicy.

Gniazdo Łasin (20 druhów). W stosunku do ubiegłych lat znacznie większa ruchliwość, nawet w dziedzinie lekkiej atletyki. Orkiestra z 12 druhów.

Gniazdo Mniszek (16 druhów, 22 młodzieży męskiej oraz 6 młodzieży żeńskiej). Najwzorowsze i najpunktualniejsze.

Gniazdo Unisław (18 druhów i 11 druhen). Ogranicza się ono do ćwiczeń wolnych i na przyrządach, wykazując ożywioną działalność.

Gniazdo męskie Chełmno nie nadesłało raportu statystycznego. Wogóle okazuje pewne zaniedbanie na polu technicznem.

BYDGOSZCZ V.

W dniu 12 kwietnia r. b. odbyły się zawody lekkoatletyczne i otwarcie sezonu Pomimo złego stanu pogody stawiła się dość wielka ilość zawodników, i wyniki osiągnięto dość dobre.

Sędziowali dh. Bączkowski R., Siwczak, Urbański Al., Wojewoda i Ziętak.

W dniu 13 kwietnia r. b. przeprowadzono zawody sprzętowe, na drążku, poręczy i koniu w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. W zawodach sprzętowych brało udział 16 druhów. Sprawność przeprowadzonych zawodów zawdzięcza się sprężystej pracy dh. naczelnika Wichrowskiego.

*

Konkurs dla młodzieży szkolnej urządzony przez „Tygodnik sportowy", obejmował następujące pytania:

1) Która organizacja społeczna w Polsce ma największe zasługi w pracy nad krzewieniem wychowania fizycznego?

2) Którego świętego możnaby uważać za patrona sportowców i dlaczego?

Na pytanie pierwsze 93 odpowiedzi padło na sokolstwo.

Ciekawe są niektóre uzasadnienia, czemu to sokolstwo ma największe zasługi. Oto zdanie Romcia Makucha, ucznia szkoły im. Piramowicza: „Największe zasługi w pracy nad krzewieniem wychowania fizycznego ma „Sokół". Ojciec mnie upewnił, że mam rację, bo jeszcze jego nie było na świecie, to już „Sokół" ćwiczył takich „bębasów", jak ja jestem".

Marysia Łowińska (szkoła św. Trójcy) tak pisze: „Należę do oddziału sokoląt „Żeńskiego Sokoła" i wiem dobrze, że organizacja „Sokoła" ma największe zasługi w pracy krzewienia wychowania fizycznego. W Sokole wychowują nas na dzielnych obrońców ojczyzny, kochających wszystko, co polskie. Mój tatuś i mamusia powiedzieli, że pierwsze oddziały powstańców tworzyli sokoli".

Alojza Bachorska tak pisze: „Pamiętam dobrze, że kierowniczka nasza powiedziała, iż pierwsze początki gimnastyki dla kobiet w Polsce dał „Sokół", że pierwsze żeńskie towarzystwo w. f. to był „Sokół"-Grażyna w Warszawie, wobec tego „Sokół" ma największą zasługę".

Jasiek Bachorski pisze litery z wielkim rozmachem, a treść brzmi: „Sokół" jest najstarszą organizacją, która wychowała i przysposobiła po powstaniu 1863 r. najwięcej najdzielniejszych bohaterów i obrońców obecnej niepodległości Polski. Tę świętą tradycję jeszcze dziś „Sokół" gorliwie i sumiennie spełnia".

Klarcia Wojtanowska powiada krótko:

„Sokół" jest najlepszą organizacją, i dlatego należę do „Sokoła Żeńskiego".

Zosieczka Wojtanowska, lat 11, wie, bo ojciec to mówił, że „w szczególności w Bydgoszczy, za czasów niemieckich „Sokół", położył wielkie zasługi".

Józio Pazderski (Osiek n/Notecią, powiat wyrzyski) nadesłał bardzo obszerne opracowanie. Namozolił się chłopczysko okropnie, ale wypisał wszystko poczciwie i rozsądnie,

Józio niema wątpliwości, że tylko sokolstwo można postawić na pierwszem miejscu, ale ma też i w swem serduszku żal, że sokolstwo nie propaguje u siebie starej polskiej gry w palanta.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa z patronem sportu. Tu, zdania są podzielone, a nawet wynikła w kilku domach — jak to poniżej zobaczymy — na tem tle awantura.

Chłopcy chcą mieć świętego a dziewczęta — świętą. Co z tego wyniknie, to trudno na razie odgadnąć.

Najwięcej zwolenników ma, jak dotąd, św. Jerzy, a zwolenniczek— Joanna d'Arc.

DZIELNICA ŚLĄSKA.

ZJAZD RADY DZIELNICOWEJ.

Tegoroczna rada dzielnicy śląskiej odbyła się dnia 19 kwietnia r. b. w Katowicach. Z reprezentantów władz byli obecni mjr. Czajkowski za dowódcę 23 dywizji piechoty, dr. Garlas za starostę katowickiego, dh. Tomasz Kowalczyk za magistrat m. Katowic. Biskup śląski z powodu wyjazdu do Rzymu wysłał życzenia na piśmie.

Zjazd zagaił i przewodniczył prezes dzielnicy dh. Józef Dreyza. Ogółem stawiło się na zjazd 16 członków przewodnictwa dzielnicy, 33 delegatów z 12 zarządów okręgowych i 68 delegatów z 52 gniazd.

Po przemówieniach prezes dzielnicy w krótkich słowach zobrazował działalność przewodnictwa w r. 1930 i przedstawił plan pracy na r. 1931 oraz projekt zlotu dzielnicowego w r. 1932. Następnie obrady toczyły się w komisjach, a to: komisji - matce, organizacyjno - administracyjnej, skarbowej i technicznej.

Po przerwie obiadowej złożyli przewodniczący komisyj sprawozdania z obrad i przedstawili szereg wniosków i uchwał, które zjazd przyjął.

Obrady toczyły się bardzo żywo, odczuwać można było zainteresowanie się delegatów sporami organizacyjnemi.

Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i sokolstwa.

Po zjeździe odbyło się posiedzenie zarządu dzielnicy, na którem dokonano podziału funkcyj w przewodnictwie.

Obecny skład przewodnictwa dzielnicy jest następujący:

Prezes dh. Józef Dreyza, I wiceprezes dh. Tomasz Kowalczyk, II wiceprezes-dh. Karol Koźlik, sekretarz-dh. Zygmunt Wójcik, zast. sekret.-dh. Andrzej Zontek, skarbnik-dh. Jan Smoczyk, przewodnicząca wydz. sokolic-dh. Karolina Ringlerówna, naczelnik-dh. Alfred Hamburger, dziel. nacz.-dh. Walerja Gawlikówna, członkowie: dh-wie. Franciszek Grześ, Ludwik Kłaja, Jan Nowakowski, dr. Bogusław Parczewski, Stanisław Rożanowicz, Stefan Sokołowski, Wincenty Spaltenstein, inż. Kazimierz Suszyński; kooptowani do przewodnictwa przez zarząd na jeden rok, dh-owie: Wiktor Sławiński i dr. Tadeusz Wróblewski, oraz delegowani z naczelnictwa dzieln. dh. Juljusz Szydło i Józef Wesoły.

Delegatami na zarząd Związku wybrani zostali dh.: Alfred Hamburger, Tomasz Kowalczyk i Karol Koźlik, zaś zastępcami dh. Zygmunt Wójcik i Andrzej Zontek.

LUSTRACJA TECHNICZNA DZIELNICY.

Lustracja przeprowadzoną została przez naczelnika Związku dh. Jana Fazanowicza, dn. 12 kwietnia r. b. w Nowym Bytomiu (okręg XIII).

Na lustrację stanął okręg XIII w mundurach w liczbie 32 druhów. Lekcję odbyli tylko naczelnicy okręgowi oraz naczelniczki okręgowe i kierowniczki gniazd.

Po lekcjach odbyło się posiedzenie wydziału technicznego na którem, po omówieniu lekcyj, naczelnik Związku wypowiedział swoje uwagi.

ŁAGIEWNIKI.

Dnia 15 marca r. b. odbył się w Łagiewnikach „Wieczór ćwiczeń" miejscowego gniazda. Program składał się z ćwiczeń wolnych, bez i z przyborami, z piramid oraz ćwiczeń zastępu doborowego na przyrządach.

Na zakończenie odegrano sztukę teatralną „Sokół w więzieniu". Całość wypadła ku wielkiemu zadowoleniu publiczności. Po wyczerpaniu programu prezes gniazda dziękował gościom i zachęcał młodzież do wstępowania w szeregi „Sokoła".

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI.

Dawno nurtująca myśl założenia samodzielnego gniazda żeńskiego została w dn. 19 kwietnia r. b. ziszczona. Przewodniczący zebraniu, liczącemu około 60 uczestników, prezes gniazda męskiego, dh. Leon Banaszkiewicz, wykazał potrzebę założenia gniazda żeńskiego, któreby mogło pracę sokolą samodzielnie prowadzić.

Dh. Sobczyńska omawiała cele i ideały Polki-sokolicy oraz przedstawiła rozwój sokolstwa i jego oddziałów żeńskich. Po zdeklarowaniu się na członkinie żeńskiego gniazda, przystąpiono do wyborów zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: dh. Skrzypczyńska (prezeska), Kłosowa, Wentzlówna, Jadwiga Szudzianka, Topolanowa, Kobzdowa, Wiśniowska, Magdańska i Wilczyńska — radne.

SZAMOCIN.

W dniu 3 maja r. b. odchodziło gniazdo Szamocin uroczystość 10-lecia swego założenia z tradycyjnym obchodem „Konstytucji 3 maja".

Uroczystości rozpoczęły się mszą św., na którą wyruszono w pochodzie, składającym się z dziatwy szkolnej, przedstawicieli władz i stowarzyszonych oraz z przybyłej delegacji ze sztandarem gniazda Chodzież. Z kościoła udał się pochód przed pomnik Wolności, przed którym odbyła się defilada. Stamtąd udano się się na posiedzenie do hotelu „Concordia".

Po odśpiewaniu hymnu sokolego, sprawozdanie z 10-letniej działalności gniazda zdał dh. sekretarz Kowalski, apelując do druhów, by nadal skupiali się pod sztandarem Sokoła dla dobra Rzeczypospolitej.

Przystąpiono do składania życzeń, które płynęły bez liku, świadcząc o sympatji, jaką sobie tutejsze gniazdo u miejscowego społeczeństwa zaskarbić zdołało. Po odczytaniu nadeszłych telegramów wręczono 9 druhom dyplomy za 10-letnią przynależność do gniazda oraz odznaczono pierwszego prezesa gniazda dh. Trojanowskiego dyplomem członkostwa honorowego. Na zakończenie odśpiewało miejscowe tow. śpiewacze pieśni, poczem zebranie zamknięto.

Po zebraniu odbyły się biegi okrężne na trasie 2.600 m.

Po przerwie obiadowej wyruszono do parku miejskiego, gdzie podczas koncertu i różnych gier towarzyskich odbyły się zawody lekkoatletyczne z bardzo dobremi wynikami.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, wystawione siłami Sokoła, oraz zabawa taneczna.

ZAGRANICĄ.

PODZIĘKOWANIE PREZ. MASARYKA.

Dh. prezes Związku otrzymał list następujący (w języku polskim) od posła Rzeczypospolitej Czechosłowackiej w Polsce, datowany dn. 14 kwietnia r. b.:

Szanowny Panie Prezesie!

Pełnię miły obowiązek, wskazany mi przez Kancelarję Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, wyrażając WPanu podziękowanie Pana Prezydenta za miłe życzenia, które WPan zechciał Mu przesłać w imieniu własnem i w imieniu bratniego Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce z okazji 81-ej rocznicy urodzin.

(dopisek własnoręczny)

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

(—) Dr. V. Giersa.

KONFERENCJA OŚWIATOWA W PRADZE CZESKIEJ

W dniu 2 maja r. b. odbyła się z inicjatywy kierownika pracy oświatowej Związku sokolego czeskosłowackiego konferencja w siedzibie Związku słowiańskiego sokolstwa w domu Tyrsa, w której uczestniczyli reprezentanci wszystkich słowiańskich Związków sokolich. Konferencja miała na celu omówienie sposobów pracy kulturalno-oświatowej i ideowej w poszczególnych Związkach, organizacji tego działu pracy, ustalenie wspólnego programu w tej dziedzinie dla wszystkich Związków, wymiana wzajemna środków, służących przy tego rodzaju pracy, jako pomocnicze, wreszcie ustalenie i uzgodnienie sposobu uczczenia 100-nej rocznicy urodzin Mirosława Tyrsza, twórcy idei sokolej czeskiej, przyjętej nastę-

pnie przez inne Związki sokole. Dość obszerny program został w ciągu kilku godzin w zupełności wyczerpany, dzięki należytemu przygotowaniu tematów przez organizatorów. W konferencji uczestniczyli dr. Włodzimierz Belajcic ze Związku jugosłowiańskiego, Antoni Krejczi ze Związku czeskosłowackiego zarazem przewodniczący konferencji, Marcin Nowak ze Związku serbsko-łużyckiego, Aleksander Winniczuk ze Związku sokołów rosyjskich na emigracji i wreszcie niżej podpisany od Związku polskiego. W obradach uczestniczył sekretarz Związku słowiańskiego sokolstwa dh. Stepanek, wiceprezes Związku czeskosłowackiego. Przewodniczący dh. Krejczi, zagajając konferencję, wyraził radość z powodu pierwszego zjazdu przedstawicieli Związków sokolich celem wzajemnego omówienia spraw dotyczących pracy ideowej i oświatowej w poszczególnych Związkach. Po wzajemnem powitaniu przez poszczególnych reprezentantów, przystąpiono do porządku dziennego. Każdy z delegatów przedstawił sytuację i stan organizacyjny pracy ideowo - oświatowej swego Związku, poczem delegaci wyrazili opinję, że należy dążyć do ujednostajnienia pracy oświatowej we wszystkich Związkach pod względem środków i sposobów prowadzenia tego rodzaju pracy, a to celem osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w kierunku wzajemnego zrozumienia się, zbliżenia i poznania bratnich narodów słowiańskich przez Związki sokole. Praca to wdzięczna i zarazem pożyteczna dla wszystkich państw słowiańskich, celem przeciwstawienia solidarności słowiańskiej wrogom Słowiańszczyzny. Dążyć do tego należy przez częstsze zjazdy reprezentantów poszczególnych związków sokolich, oraz organizowanie na nich kursów, odczytów, pogadanek na temat historji życia społecznego, rozwoju i pracy organizacyjnej swego narodu, przez ogłaszanie w sokolich organach uchwał i sprawozdań z działalności bratnich związków sokolich, przez liczny udział w zlotach sokolich i współzawodniczenie w ćwiczeniach i zawodach sportowych, przez wymianę czasopism i wydawnictw, przez wymianę statystyki i sprawozdań o wynikach pracy i rozwoju organizacyjnego, wreszcie przez urządzanie we wszystkich Związkach w jednym z wybranych miesięcy świąt sokolich braterstwa słowiańskiego.

W tym roku od dnia 17 września rozpoczyna Związek sokoli czeskosłowacki jubileuszowe uroczystości, mające na celu godne i należyte uczczenie 100-letniej rocznicy narodzin wielkiego patrjotycznego twórcy idei sokolej i pierwszego organizatora i naczelnika sokolstwa czeskiego, Mirosława Tyrsza. Uroczystości jubileuszowe trwać będą cały rok, t. zn. do 17 września 1932. Koroną uroczystości będzie zlot sokolstwa czeskosłowackiego w lipcu 1932 r., w którem ma uczestniczyć całe sokolstwo słowiańskie.

Że jednak niezaprzeczenie hasła, ideały i myśli sokole M. Tyrsza przenikły do innych narodów słowiańskich, że Tyrsz swoją działalnością i wynikami pracy wśród Czechów pobudził także inne narody słowiańskie do organizowania się w myśl ideologji i głównych myśli przewodnich Tyrsza i że pierwsze poczynania sokole w krajach słowiańskich wzorowały się na działalności Tyrsza, przeto słusznie oczekuje Związek czeskosłowacki sokolstwa, że inne słowiańskie Związki sokole wezmą czynny udział w uczczeniu M. Tyrsza i same postarają się w swych związkach uczcić go w sposób, jaki uznają za odpowiedni i możliwy. Zjazd natomiast postanowił uprosić poszczególne związki sokole, aby zechciały w swych organach związkowych umieścić w dniu 17.IX.1931 r. wzmianki na pierwszej stronie numeru wrześniowego, że w tym dniu sokoli czescy rozpoczynają rok Mirosława Tyrsza, zaś numer styczniowy (1932) miałby być cały poświęcony pamięci Tyrsza.

Nie będę tu wymieniał wszystkich spraw, które były przedmiotem konferencji, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca, w zbyt szczupłych ramach całego numeru, należy jednak nadmienić, że inicjatorowi zjazdu, dhowi Krejczowi, należy się serdeczne podziękowanie za jego inicjatywę zwołania zjazdu, gdyż, jak obrady wykazały, był to ważny krok naprzód w kierunku zacieśnienia węzłów wzajemnej współpracy Związków słowiańskich sokolich, którego głównem przecież zadaniem jest wytworzenie atmosfery wzajemnego zrozumienia wspólnego celu, że w sile i jedności Słowian leży gwarancja pokoju i nienaruszalności granic państw słowiańskich. Wzajemne poznanie się i miłość braterska wytworzy ze Słowian siłę, o złamanie lub pokonanie której nikt się nie poważy, im ta miłość i wzajemne zrozumienie wspólnego interesu będzie trwalsze i silniejsze. Sokolstwo ma być i musi być ośrodkiem tej akcji i niezawodnie niem będzie, jeżeli akcja zbliżenia i poznania się będzie prowadzona dotychczasowemi metodami.

M. Maksyś.

DEPESZA GRATULACYJNA

Z powodu 10-lecia powrotu Śląska do Polski, dh. prezes Związku wysłał do dh Józefa Dreyzy w Siemianowicach, prezesa dzielnicy śląskiej, telegram następujący:

Imieniem Związku i swojem w dniu obchodu rocznicy powrotu Śląska do macierzy składam wam, Druhu Prezesie, i dzielnicy wyrazy hołdu za długoletnią pracę patrjotyczną oraz zbiorowy wysiłek sookli, które ziściły wielowiekowe dążenie ludu śląskiego.

POZDROWIENIE OD SOKOLSTWA POLSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI.

Nadszedł list następujący:

Związek Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Czechosłowacji.

Czeski Cieszyn, d. 1 maja 1931.

Do Wielce Czcigodnego
Druha Adama Zamoyskiego,
prezesa Związku Sokolstwa Polskiego

w Warszawie
ul. Foksal 2.

Zebrana w dniu 1 maja 1931 r. w Czeskim Cieszynie IV-ta rada Związku polskich towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Czechosłowacji, zasyła Wielce Szanownemu i Czcigodnemu Druhowi Prezesowi Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce serdeczne podziękowanie za okazywaną nam na każdym kroku życzliwość i poparcie i pozwala sobie równocześnie przesłać Mu najserdeczniejsze pozdrowienia.

Czołem!

Za radę Związku Polskich towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Czechosłowacji:

Dr. L. Wolf.
Sekretarz (podpis nieczytelny).

SOKÓŁ POLSKI W NIEMCZECH.

Zjazd delegatów Związku polskich towarzystw gimnastyczno-sportowych „Sokół" w Niemczech odbył się 8 marca r. b. w Berlinie.

Do Wydziału na rok 1931 zostali obrani dh.: Idzi Sarnowski, prezes (Berlin I), Malczewski, I wice-pr. (Racibórz), Jan Gołębka, II wice-pr. (Schöneberg), Dominik Ochendal, naczelnik (Berlin I), Roman Rybacki, zast. naczeln. (Berlin I), Pniewski, skarbnik (Berlin III), Antoni Balcerek, sekretarz (Berlin III), Bruss, Małkowski, Wierzbicki, Podsada (Lipsk) i Jakielski Czesław.

Ze sprawozdania wynika, że do Związku w r. ub. należało 13 gniazd, to jest: Berlin I, Berlin II, Berlin III, Charlottenburg, Schöneberg, Wielka Dąbrówka, Lipsk, Racibórz męskie i żeńskie, Sandersdorf, Kriebitsch, Rezia i Wilhelmsburg, zaś liczba członków wynosiła 292 druhów i 130 druhen. W gniazdach odbyło się razem 140 zebrań, zaś zarządu 71.

Ćwiczeń w gniazdach odbyło się 649. Ćwiczących razem z młodzieżą liczy Związek 402; w Związku istnieją oddziały piłki nożnej, które w rozgrywkach brały czynny udział. Ćwiczenia gimnastyczne gniazd odbywały się dla gniazd berlińskich w ćwiczniach miejskich, a ćwiczenia proste — na boisku związkowem.

Skarbnik zwrócił szczególną uwagę na wielkie zaległości pieniężne gniazd do Związku, z powodu czego kasa przedstawia się ubogo.

Rewizor kasy potwierdza sprawozdanie skarbnika i zwraca uwagę na konieczność oczyszczenia się gniazd z długów wobec Związku.

Nad sprawozdaniami toczyła się żywa dyskusja. Delegaci uważali za konieczne, by składki zostały przez gniazda do Związku w jak najkrótszym czasie nadesłane, bo w przeciwnym razie praca Związku zostanie wstrzymana.

Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

Referat na temat „Wychowanie fizyczne" wygłosił dr. Kalinowski.

Gniazdo Charlottenburg stawia wniosek, by zniżyć składkę do Związku dla członków, którzy są bez pracy, z 5 mk. na 2 mk. rocznie. Ze względu na krytyczne położenie Związku, powyższy wniosek został jednogłośnie odrzucony.

Naczelnik referuje sprawę zlotu związkowego, który ma się odbyć 14 czerwca r. b. Delegaci uchwalili przeprowadzenie zlotu.

Sprawa ćwiczni jest sprawą ważną dla sokolstwa. Drużyna, ćwicząca w halach gimnastycznych, większe korzyści osiąga z ćwiczeń, aniżeli ćwicząca w salach restauracyjnych. Prezes komunikuje, że od pewnego czasu miejski urząd wychowania cielesnego czyni gniazdom berlińskim trudności w użytkowaniu ćwiczni,

np., że gniazda, ćwiczące w ćwiczniach miejskich, nie będą miały zniżki w opłatach i muszą zgodzić się na opłatę 3 mk. za godzinę. Gniazda otrzymały już te same zawiadomienia.

Prezes zawiadamia, że „Sokół" zmienia nazwę na „Turn u. Sportverein „Falke". Pieczątki z tą nazwą odbiorą gniazda wkrótce.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania Wydziału, którego skład podaliśmy wyżej.

Dh. Kowol zawiadamia, że gniazdo Schöneberg obchodzi w r. b. swą 25-letnią rocznicę. Zakomunikowano rocznicę: Berlin I — 8 listopada, Berlin III — 20 września, Charlottenburg — 20 października, Sandersdorf — 23 sierpnia.

Delegaci zatwierdzili zaprowadzenie Złotej Księgi, zasłużonych dla sokolstwa. Zjazd zamknięto odśpiewaniem „Roty".

ZWIĄZEK SŁOWIAŃSKIEGO SOKOLSTWA W AMERYCE

Jak nam donoszą, sokolstwo polskie, czechosłowackie i jugosłowiańskie w Ameryce łączy się w jednej organizacji Prezesem jednogłośnie obrany został dh. dr. T. A. Starzyński.

Pertraktacje od dłuższego już czasu prowadzone z bratnimi organizacjami sokolimi narodów słowiańskich w Ameryce, by za przykładem braci w Europie, złączyć się w jednej organizacji, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem na posiedzeniu organizacyjnem w Cicero, Ill, dnia 12 kwietnia.

Posiedzenie organizacyjne odbyło się 12 kwietnia r. b. w kwaterze Amer. Obec Sokolska w sokolni gniazda Sokol Slawski w Cicero, Ill.

Obecne reprezentacje: za sokołów polskich prez. dh. dr. T. A. Starzyński, naczelnik S. Kołodziejczyk, T. Sawicki i Rosentreter.

Za sokołów jugosłowiańskich: dh. Jos. N. Bazdarić, naczelnik, B. N. Milosevic, sekretarz i Frank Zoni.

Za Związek czechosłowacki: dh. J. Zeman, prezes, Fr. Oslislo, sekretarz, Joz. Jelinek, naczelnik i panie K. Bednar, Fr. Ulach, Jarka Kosar.

Na przewodniczącego wybrany został dh. dr. Starzyński, który zaznaczył w krótkiem przemówieniu posłannictwo Sokoła słowiańskiego w Ameryce i w starym kraju.

Następnie dh. Oslislo referował punkty podstawowe projektowanego Związku sokolstwa słowiańskiego. Brzmią one:

1) Połączenie słowiańskich organizacyj sokolich dokonywa się dobrowolnie na podstawie wzajemności słowiańskiej.

2) System wychowania fizycznego dla wszystkich złączonych organizacyj ma być oparty na systemie sokolim Tyrsa.

3) Popieranie się wzajemnie przy występach poszczególnych sokolich organizacyj obowiązuje.

4) Wspólne wystąpienia wobec społeczeństwa amerykańskiego także.

Przyjęto nazwę „Związek sokolstwa słowiańskiego w Ameryce".

Następnie debatowano o najbliższych zadaniach Związku:

a) ogólny zjazd i zlot wszechsokolski w Pradze w roku 1932;

b) udział w światowej wystawie w Chicago w r. 1933.

Uchwalono, aby połączone organizacje sokole wezwały swych członków do uczestnictwa. Reprezentacja zaś zostanie wybrana przez przewodnictwo Związku ze zgłoszonych uczestników.

Co do wystąpienia na wystawie chicagoskiej, dh. Kosar zauważa, że wobec projektowanych dni — polskiego i czeskiego — występy sokole winny być najpiękniejszą atrakcją.

Dh. Jelinek radzi, aby tak jednak uporządkować te projektowane występy, aby były świadectwem i wyrazem siły i solidarności słowiańskich organizacyj sokolich. Dalej przemawia za tem, aby w polskim dniu wystąpili równocześnie Czechosłowacy i Jugosłowianie. Zaś w czeskim dniu Polacy i Jugosłowianie. Dotyczy się to również dnia jugosłowiańskiego, o ile ten zostanie urządzony.

Nastąpiły wybory zarządu:

Na prezesa wybrany jednogłośnie dh. dr. Starzyński, zaś wiceprezesami dh.: J. Zeman i B. Milasević. Na sekretarza wybrano jednogłośnie dh. F. Oslislo.

Naczelnikiem wybrano dh. Joz. Jelinek, zaś jego zastępcami dh.: Gustawa Pieprznego i J. N. Bazdarića.

Posiedzenia zarządu Związku mają się odbywać obowiązkowo raz na rok, nadzwyczajne zaś w razie potrzeby.

Przewodnictwo wypracuje stosowne ustawy, stosując się do wskazań specjalnej komisji. Do komisji ustaw wybrani: Sawicki, Jelinek i Bazdarić.

Uchwalono wysłać telegraficzne życzenia nowo obranemu majorowi miasta Chicago, Antoniemu Cermakowi.

Przewodnictwo Związku uwiadomi zarząd Związku sokolstwa słowiańskiego w Europie o założeniu Związku w Ameryce.

Przemówieniem prezesa, dh. dr. T. A. Starzyńskiego zakończono to pamiętne posiedzenie.

KRONIKA OGÓLNA.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA.

Zarząd Związku polskich związków sportowych zawiadamia, że w myśl „Postanowień o nagrodach sportowych" (instrukcja 27a P.U.W.F.) **„Państwowa odznaka sportowa"** przyjęta przez komisję artystyczną P.U.W.F. i P. W., posiada wybity na odwrotnej stronie znak „PUWF, 928(31)".

Jest ona do nabycia za cenę:

Zł. 2.— za odznakę bronzową lub srebrną.

Zł. 2.75 za odznakę złoconą.

Zł. 1.60 za minjaturę odznaki bronzowej lub srebrnej.

Zł. 2.— za minjaturę odznaki złoconej. W firmie A. NAGALSKI, Warszawa, ul. Bielańska 16, tel. 623-21.

Inne firmy będą wyrabiały odznakę po zatwierdzeniu wzoru i ceny przez komisję artystyczną P.U.W.F.

KONGRES POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

W dniach od 26 kwietnia do 3 maja r. b. odbywał się w Polsce pierwszy kongres polsko-jugosłowiański, zwołany przez Ligę stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich. Z Jugosławji przybyło kilkadziesiąt osób, między któremi — wybitni przedstawiciele nauki, sztuki i przemysłu.

Goście jugosłowiańscy przybyli najprzód do Poznania, gdzie debatowane były sprawy treści gospodarczej. Następnie zwiedzili Gdynię.

Główne dni zjazdowe, z referatami i uchwałami treści ogólnej, odbyły się w Warszawie, w dn. 29 i 30 kwietnia. Gości podejmowano przyjęciami w ratuszu i ministerstwie rolnictwa.

Po pobycie w Warszawie, goście przez Częstochowę i Katowice udali się do Krakowa, gdzie spędzili dzień święta narodowego.

Sokolstwo wszędzie brało udział w powitaniach gości z Jugosławji. Na posiedzeniu inauguracyjnem w ratuszu warszawskim witał ich, imieniem Związku sokolstwa słowiańskiego, współtwórca tegoż, dh. dr. Aleksander Szczepański przemową polską i chorwacką. W referacie o współpracy polsko-jugosłowiańskiej, wygłoszonym przez dh. Antoniego Bogusławskiego, podkreślił on dobitnie znaczenie sokolstwa w stosunku obu bratnich narodów. Organizację sokolą uznano za tę, która przoduje innym w nawiązywaniu nieprzerwanych nici między słowiańskiemi morzami — Bałtykiem i Jadranem.

Kongres udał się znakomicie i niewątpliwie przyniesie dodatnie wyniki. W roku przyszłym kongres odbędzie się w Belgradzie.

POROZUMIENIE LITERACKIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Korzystając z kongresu polsko-jugosłowiańskiego, zwołano jednocześnie do Warszawy, w dniach 29 i 30 kwietnia r. b., posiedzenie porozumienia literackiego polsko - czechosłowacko - jugosłowiańskiego. Z Czechosłowacji przybyli między innymi: znany slawista prof. dr. Bohumil Vydra i Edmund Konrad, utalentowany pisarz. Z Jugosławji: dyr. wydz. prasowego Radovanović, znakomita polonistka dr. Zdenka Markowić z Zagrzebia i Velko Petrović, czołowy serbski literat i publicysta. Obecny był również bawiący stale w Warszawie prof. Juljusz Benešic, tłumacz wielu naszych arcydzieł. Z Lublany przybył ks. Fran S. Finžgar, znany pisarz katolicki i dr. Mole. Polskę reprezentowało grono poważnych literatów miejscowych z p. Stefanem Krzywoszewskim i F. Antonim Ossendowskim na czele.

Obrady, toczące się w lokalu Tow. literatów i dziennikarzy, doprowadziły do postanowień usystematyzowania akcji wzajemnego przenikania się literackiego.

KALENDARZYK SOKOLI.

M A J

1. 1867 Dr. Wenanty Piasecki obejmuje kierownictwo Sokoła lwowskiego.

1. 1873 Fr. Kochman z Pragi obejmuje naukę gimnastyki w Sokole lwowskim.

12. 1867 Pierwsze publiczne ćwiczenia uczniów Sokoła lwowskiego.

14. 1898 I walne zgromadzenie delegatów Związku we Lwowie.

15. 1887 † Dr. J. Milleret, pierwszy prezes Sokoła lwowskiego.

30. 1886 † Jan Dobrzański, twórca ruchu sokolego w Polsce.

NADESŁANE.

KSIĄŻKI.

— **Państwowa odznaka sportowa.** Bibljoteka sportowa. Nr. 19. Rozporządzenia i regulamin. Warszawa, 1931. Główna księgarnia wojskowa. Stron 32 + 4 z tablicą w małej 16-ce. Cena zł. 0.65.

Praca ta zawiera rozporządzenia rady ministrów z dn. 27.VI.1930 r., rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dn. 15.XII.30 r., oraz regulamin, wydany przez dyrektora Państwowego urzędu w. f. i p. w. o państwowej odznace sportowej. Na końcu książki, w załącznikach, podano druki, przepisane regulaminem państwowej odznaki sportowej. Wydawnictwo to zainteresuje każdego sportowca.

— Gen. Eugenjusz Ślaski. **Zasady zaprawy i sportowej jazdy konnej.** Bibljoteczka sportowa. Nr. 17. Warszawa, 1931. Główna księgarnia wojskowa. Stron 79 z 10 rysunkami w małej 16-ce.

Gen. Ślaski, znawca zagadnień z zakresu hippiki, w pracy tej pragnie przyjść z pomocą młodym sportowcom, którzy chcą opanować zasady zaprawy i jazdy konnej i popróbować swych sił na torze. W tym celu w omawianym podręczniku daje on z jednej strony ogólne zasady zaprawy, jej wykonanie, zaprawę dwulatków i oddziałów, z drugiej zaś strony — szkic jazdy konnej. Podkreśla on konieczność przygotowania konia do pracy sportowej przy pomocy racjonalnego traktowania.

SPRAWOZDANIA SOKOLE.

— **Sprawozdanie zarządu dzielnicy pomorskiej za rok 1930.** Stron 28. Wiktor Kulerski. Grudziądz.

— **VIII sprawozdanie przewodnictwa i zarządu dzielnicy śląskiej z działalności za rok 1930.** Stron 30. Księgarnia i drukarnia katolicka, S. A. Katowice.

CZASOPISMA.

SOKOLE.

— **Sokole wici,** organ sekcji kulturalno-oświatowej dzielnicy mazowieckiej. Nr. 2, kwiecień — maj 1931.

Przynosi wiadomość o jubileuszowym zlocie dzielnicy 28 i 29 czerwca r. b., artykuł T. Piaseckiego, obszerny odcinek „Dzieje żydów w Polsce" (streszczenie) i t. d.

— **Sokół polski,** urzędowy organ sokolstwa polskiego w Ameryce, Nr. Nr. 11—15, 19 marzec — 16 kwiecień, 1931. W numerze ostatnim wezwanie do jazdy na zlot gdyński.

— **Sokół na Śląsku,** czasopismo dla członków Zw. sokołów polskich dzielnicy śląskiej, Katowice, maj 1931. Nr. 5. Wiadomości lokalne.

— **Vestnik sokolsky,** organ Ceskoslovenske Obce Sokolske. Praga (Czechosłowacja). Nr. Nr. 15 — 19. 9 kwietnia — 7 maja 1931. Artykuły o sokołach w legji francuskiej, o wielkim rozwoju sokolstwa w Cieszyńskiem, o Związku sokolstwa jugosłowiańskiego i t. d. Dodatki: **Sokolsky Vzdelavatel, Cvicitelka i Cwicitel.**

— **Russkij sokolskij wiestnik,** Praga, organ Związku rosyjskiego sokolstwa zagranicą. Nr. 4, marzec — kwiecień 1931. Artykuł o 10-leciu rosyjskiego „Sokoła" w Pradze.

— **American Russian Falcon,** Homestead, P. A., organ sokolstwa ruskiego zjednoczonego, Nr. Nr. 10 — 14, 10 marzec — 7 kwiecień 1931.

SPORTOWE.

— **Sport zimowy,** Nr. 4, marzec—kwiecień, 1931. Miesięcznik. Red. i wyd. M. Majcher.

— **Sport wodny,** Nr. 4, kwiecień, 1931.

— **Strzelec,** organ Związku strzeleckiego. Nr. Nr. 16 — 19, 19.IV — 10.V.31. Tygodnik. Red. J. Korpala. Dodatek: **„Strzelczyni w domu i świetlicy".**

— **Reduta,** tygodnik, organ komitetowy w. f. i p. w. woj. wschodnich. Nr. 14, 12.IV.31. Red. Z. Reliszko.

— **Stadjon,** ilustr. tygodnik sportowy. Red. M. Majcher.

— **Sport w Polsce.** Jednodniówka Zw. Polskich Zw. sport. w opracowaniu tygodn. sport. „Stadjon", Warszawa, 1931.

— **Rivista delle feste internazionali di educazione fisica e sports.** Nakładem federacji faszystowskiej prowincji weneckiej. Jednodniówka, poświęcona kongresowi gimnastycznemu w Wenecji, w maju r. b.

RÓŻNE.

— **Młody narodowiec,** Bielsko-Biała. Nr. 4, kwiecień, 1931.

— **Polak w Rumunji,** Czerniowce, tygodnik informacyjny. Nr. Nr. 13 — 17, 12.IV. — 2.V.31.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.